

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4840,Szef-BBN-Polska-nie-zdecyduje-sie-na-interwencje-w-Syrii-bez-mandatu-Rady-Bezpie.html>

2021-09-21, 04:13

05.09.2013

Szef BBN: Polska nie zdecyduje się na interwencję w Syrii bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ

- Polska wzięłaby udział w interwencji zbrojnej w Syrii, tylko wtedy, gdyby ta miała poparcie Rady Bezpieczeństwa ONZ - mówi gen. Stanisław Koziej, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Jak podkreśla, interwencja bez takiego mandatu wiązałaby się z ryzykiem wybuchu wojny w regionie. Szef BBN zapowiada, że nasze wojska - zgodnie z planami NATO - ruszą za to na pomoc Turcji, gdyby zaistniała taka konieczność.

Polski rząd wyklucza udział naszych wojsk w interwencji zbrojnej w Syrii.

- Jeśli mówimy o uderzeniu odwetowym, karzącym za użycie broni chemicznej, to my nie mamy tego typu środków strategicznych - tłumaczy szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, gen. Stanisław Koziej w wywiadzie udzielonym podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy. - Nie mamy Tomahawków [precyzyjnych pocisków manewrujących - red.], nie mamy rakiet strategicznych dalekiego zasięgu, bo tylko przy pomocy takich środków takie uderzenie mogłoby być wykonane.



Alternatywą dla takiego uderzenia odwetowego jest międzynarodowa interwencja na szerszą skalę w celu zmiany sytuacji w Syrii. Jednak - jak zaznacza generał - w obecnej sytuacji żadne państwo nie bierze poważnie pod uwagę takiej ewentualności.

Według gen. Kozieja nie ma też mowy o tym, by nasze wojska miały się zaangażować w ewentualną interwencję na terytorium Syrii. Jego zdaniem żadne z państw nie bierze poważnie pod uwagę takiej ewentualności.

- W takie działania musiałoby się zaangażować setki tysięcy żołnierzy. To nawet Stany Zjednoczone nie mają takiej możliwości, aby wejść do Syrii i wygrać tę wojnę. Więc myślę, że o takiej interwencji nie ma co mówić - mówi szef BBN Agencji Informacyjnej Newseria.

Gen. Stanisław Koziej mówi, że Polska włączyłaby się w działania na terytorium Syrii tylko wtedy, gdyby interwencja podjęta została na polecenie Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

- Wówczas cały świat się do tego zobowiązuje i w tym uczestniczy, ma szeroki plan, jak rozwiązać ten problem i jak zagwarantować, żeby ten konflikt nie rozlał się na sąsiednie państwa, np. na Turcję, Izrael, Jordanię, aby nie wybuchła wojna regionalna grożąca całemu światu - tłumaczy ekspert.

Interwencja, która nie miałaby mandatu ONZ, byłaby jego zdaniem bardzo ryzykownym pociągnięciem i mogłaby stać się właśnie zarzewiem wojny regionalnej.

- Myślę, że byśmy namawiali wszystkich, aby takiej interwencji w ogóle nie prowadzić i żeby w niej nie uczestniczyć - podkreśla gen. Koziej. - Natomiast my jesteśmy gotowi w każdej chwili wysłać swoje wojska do obrony terytorium Turcji, gdyby ona została zaatakowana. To zresztą jest zgodne z planami NATO.

Źródło: newseria.pl

[Tweetnij](#)